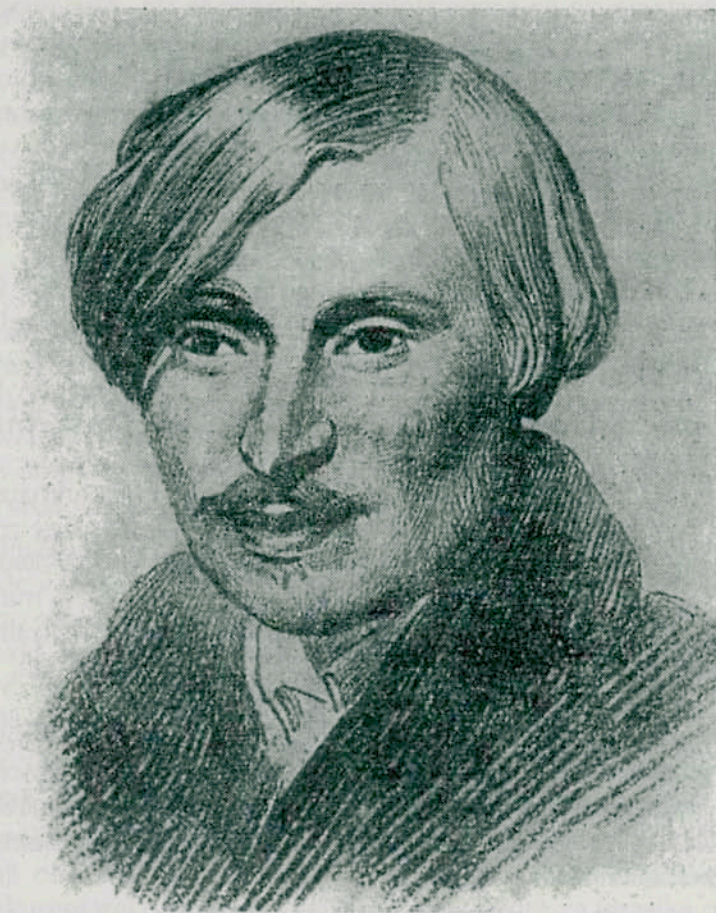


Mikołaj Gogol

OŻENEK



MIKOŁAJ GOGOL
rys. A. Iwanowa

KOMEDIOPISARZ

Już w Nieżynie Gogol przejawiał zainteresowanie teatrem, a i później, w pierwszym okresie pobytu w Petersburgu, poważnie myślał o karierze aktorskiej. Wprawdzie, jak wiadomo, próba dostania się na scenę stołeczną skończyła się niepowodzeniem, ale sama pasja teatralna pisarza, wspomagana niezwykle umiejętnością operowania dialogiem komicznym, tworzenia komicznych charakterów, postaci i sytuacji, ostatecznie pchnęła Gogola ku komediopisarstwu.

Już w 1832 r. powstał pomysł komedii satyrycznej **Włodzimierz trzeciej klasy**, która, według słów pisarza (...) odrywała go od prac naukowych. [...]

Z pierwszego (...) zatem konkretnego pomysłu komedii Gogol w pełni świadomie zrezygnował. Ale opracowania wątku, który niósł w sobie dużo "śmiechu, złości, soli", nie zarzucił: odpowiednio zmodyfikowany, dostosowany do wymagań formy nowelistycznej, wątek ten stał się podstawą **Pamiętnika szaleńca**. [...]

Świadomość, że utwór dramatyczny o aktualnej i satyrycznie ostrej treści społecznej nie zostanie dopuszczony na scenę zmusiła zatem Gogola do poszukiwania rozwiązań kompromisowych. Zdając sobie sprawę, że dramat "żyje tylko na scenie", musiał się przede wszystkim liczyć ze stanowiskiem cenzury teatralnej. Podjął więc temat bardziej "niewinny", który ostatecznie, po wielu przeobrażeniach, zyskał kształt **Ożenku**.

Pracę nad komedią, w pierwotnych wariantach zatytułowaną **Narzeczeni**, pisarz rozpoczął niemal równolegle z pracami nad **Włodzimierzem trzeciej klasy**, w 1833 r. Wiosną 1835 r. utwór był w zasadzie ukończony i Gogol myślał już konkretnie o przekazaniu tekstu komedii teatrowi.

Niech mi pan przyśle, bardzo pana proszę - pisał w początkach października tego roku do Puszkina - jeśli pan wzięł z sobą, moją komedię, [...] którą przyniosłem panu z prośbą o uwagi. Siedzę bez pieniędzy i zupełnie bez wszelkich środków, muszę ją dać aktorom, co zwykle się robi dwa miesiące wcześniej. Niech pan będzie łaskaw przysłać [ją] jak najprędzej i zrobić naprędce choćby kilka najważniejszych uwag.

Nie doszło jednak wówczas do wystawienia komedii. Stało się coś, czego pisarz nie przewidział, a co nagle zmieniło jego najbliższe plany i zamierzenia, w przyszłości zaś miało poważnie zaciążyć na całym jego dalszym życiu: zaczął pisać **Rewizora**. Pomysł komedii zaabsorbował go do tego stopnia, że pochłonął wszystkie jego myśli i siły, przesłaniając sobą na pewien czas inne przedsięwzięcia. O inscenizacji **Ożenku** już nie myślał: "Tej komedii, którą czytałem wam w Moskwie - pisał 6 grudnia do Pogodina - nie mam zamiaru dać na scenę."

Na usilne prośby Szczepkina, który chciał dostać komedię na swój benefis, Gogol ponownie, wiosną 1836 r., przystąpił do poprawiania tekstu, ale i tym razem jednak pracy nie ukończył. Ostateczną redakcję przygotował dopiero wówczas, gdy z myślą o wydaniu dzieł zebranych powracał do swoich wcześniejszych rzeczy, zmieniał je, sięgał znowu do rozpoczętych ongiś szkiców, później zarzuconych, by nadać im formę samodzielnych fragmentów. Gdy w roku 1841 uporał się z ostateczną wersją **Ożenku**, zajął się rozpoczętym pięć lat wcześniej szkicem dramatycznym **Gracze**, w którym po mistrzowsku zarysował środowisko szulerów karcianych.

Pisał więc **Ożenek** bez mała dziesięć lat, to gruntownie zmieniając cały tekst, to zarzucając go na pewien czas, to znowu do niego wracając, a stale wnosząc coraz to nowe zmiany i poprawki, wynikające z dbałości o dramaturgiczny kształt utworu. W rezultacie powstało dzieło nowatorskie, które - dzisiaj, z perspektywy historycznej można to powiedzieć bez obawy o przesadę - otworzyło nową kartę w dziejach komedii rosyjskiej.

Wątek **Ożenku**, będąc rezultatem świadomego kompromisu wobec cenzury teatralnej, nie stwarzał możliwości wykpienia Rosji oficjalnej, szlachecko-urzędniczej. Komiczne targi między konkurentami o rękę bogatej kupcówny, która za wszelką cenę pragnęła wydać się za szlachcica, wprowadzały tematykę niejako prywatną, obyczajową. Ale mimo to temat ujęty został przez Gogola w sposób nie pozbawiony akcentów drapieżnej satyry społecznej. Istota komedii nie da się bowiem sprowadzić wyłącznie do ścisłości w odtwarzaniu scen obyczajowych: utwór

jest nie tylko satyrą na obyczaje, lecz także na określoną postawę wobec życia. I demonstracyjne wyjście Mikołaja I z przedstawienia premierowego w grudniu 1842 r. po zobaczeniu kilku pierwszych scen świadczyło chyba, że car trafnie zrozumiał tendencję ideową komedii. Bułharyn zaś, którego rzadko zawodził dziennikarski zmysł w wyczuwaniu oficjalnych nastrojów, wydrukował w swojej gazecie recenzję oceniającą **Ożenek**:

Ani zawiązania, ani rozwiązania, ani charakteru, ani dowcipu, ani nawet wesołości! To jest komedia! Z tego wątku można oczywiście stworzyć zabawną farsę i rzeczywiście niektóre miejsca tej tak zwanej komedii są bardzo śmieszne, ale śmieszne dzięki karykaturze i przesadzie.

Przyznać trzeba, że "Siewiernaja Pczela" była konsekwentna w swoich ocenach, już bowiem w roku 1835, z okazji **Mir-gorodu**, głosiła sądy, które od przytoczonego różniły się tylko bardziej umiarkowanym tonem: "W ogóle karykatury i farsy, zawsze błyskotliwe i zabawne, zazwyczaj udają się p.Gogolowi."

Petersburska premiera **Ożenku** zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem. Pod jej świeżym wrażeniem Bieliński pisał do Botkina:

Wróciłem właśnie z teatru. **Ożenek** został przyjęty sykaniem i upadł. Grany był niegodziwie i podle, Sośnicki nie znał nawet roli. [...] Teraz wrogowie Gogoła triumfują.

Bieliński wiązał to niepowodzenie z zasadniczymi błędami inscenizacji:

Tu, w Petersburgu, siedł on [**Ożenek** - B.G.] na scenie; ale nie poznaliśmy go, bowiem nie ma nic wspólnego między tym, co widzieliśmy na scenie i co czytamy teraz w książce. Nikogo nie obrażając, na nikogo się nie skarżąc, przy sposobności zauważymy, że nie nastał u nas jeszcze czas dla teatru narodowego.

Podobnie w Moskwie, gdzie premiera komedii odbyła się nieco później niż w Petersburgu, w lutym 1843 r., **Ożenek** nie miał zbyt wielkiego powodzenia. [...]

Nie tylko słaba gra aktorów i zasadnicze błędy inscenizacji spowodowały nieprzychylnie przyjęcie **Ożenku** przez publicz-



Teatr im. Cypriana Norwida
w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Grzegorz Mrówczyński

Zastępca Dyrektora
Marcin Podworski

Kierownik Literacki
Urszula Likszet

Mikołaj Gogol **OŻENEK** (*Żenitba*)

Zdarzenie całkiem niewiarygodne w 2 aktach

Przekład - Julian Tuwim

Reżyseria
Siergiej Fiedotow
(Rosja)

Scenografia
Lewan Mantidze
(Gruzja)

Muzyka
Jerzy Adam Nowak

Premiera na Dużej Scenie 12 kwietnia 1997 r.
XLII sezon. Piąta premiera sezonu 1996/97

Obsada :

Agafia Tichonowna - córka kupca, panna na wydaniu
Lidia Filipek, Krystyna Dmochowska

Arina Pantelejmonowna - ciotka
Irmina Babińska

Fiekła Iwanowna - swatka
Iwona Lach

Podkolesin - urzędnik, radca dworu
Andrzej Kępiński

Koczkariew - jego przyjaciel
Piotr Koniecznyński

Jajecznicza - egzekutor
Bogusław Siwko, Tadeusz Wnuk

Anuczkin - emerytowany oficer piechoty
Tadeusz Dylawerski

Żewakin - eks-oficer marynarki
Jacek Paruszyński

Duniasza - postugaczka
Krystyna Dmochowska, Lidia Filipek

Stiepan - służący Podkolesina
Bogusław Siwko

Spektakl w przerwie

Asystenci reżysera
Bogusław Siwko
Tadeusz Wnuk
Przedstawienie prowadzi
Małgorzata Własik

ność teatralną. Przyczyny tkwiły głębiej, w samym utworze, w jego nie zrozumianym nowatorstwie. Komedia - jako gatunek literacki - tradycyjnie wspierała się na intrydze miłosnej, której z reguły podporządkowywała się akcja, pełna zaskakujących sytuacji, najprzeróżniejszych niespodzianek i zawiłości. Ale w końcu para zakochanych przewyższała przeciwności losu i usuwała wszelkie przeszkody zagrażające drodze do szczęścia. Bez intrygi miłosnej komedia była wprost nie do pomyslenia.

Gogol zaś - co brzmi wręcz paradoksalnie w zestawieniu z tytułem sztuki - zrezygnował z wprowadzenia intrygi miłosnej w jej ustalonym, tradycyjnym kształcie. W **Ożenku** nie ma bowiem w ogóle mowy o uczuciach i namiętnościach, nie ma więc tradycyjnej pary kchanków. Miejsce prawdziwych uczuć zajęła chłodna handlowa rozważa, a rywalizacja między konkurentami przybrała charakter zwykłego targu. Małżeństwo bowiem, zdaniem Gogola, również nie ostało się przed destrukcyjnym działaniem merkantylnego ducha współczesności - przemieniło się w transakcję handlową, w której wchodzi w rachubę z jednej strony pieniądze, z drugiej zaś - pozycja społeczna. Agafia Tichonowna, bogata córka kupca, pragnie za swoje pieniądze zaspokoić własną próżność: kupić awans społeczny, dostać się do środowiska szlacheckiego.

Za nic w świecie nie wyjdę za kupca ![...] Nie chcę ! Nie chcę ! Brodaty !
Zacznij jeść, wszystko mu po brodzie będzie ciepło. Nie ! Nie !

Jej pogarda dla własnego środowiska, dążenie do wyrwania się z niego za wszelką cenę, jest jednym z licznych absurdów współczesnego życia społecznego. Niechęć do kupiectwa i uwielbienie szlachty w przedstawionym przez Gogola wypadku nie da się ująć w kategorie racjonalne. Agafia Tichonowna bynajmniej nie przerasta swego kupieckiego otoczenia, nie czuje się w nim obco. Przeciwnie - jest z nim organicznie zrośnięta. Z drugiej strony nie wchodzi w rachubę ani wyższość intelektualna ani materialna (to zresztą jej nie imponuje), ani wreszcie moralna konkurentów. Ich jedynym walorem jest szlachectwo. Wyzwala ono tylko irracjonalne emocje, gdyż jeśli je przełożyć na je-



rys. G. Gagarina



Drzeworyt E. Biernadskiego

URZĘDNIICY

zyk pojęć moralnych czy nawet społecznych, praktycznie okazuje się pojęciem pustym, wręcz fikcją. Z całej galerii pretendentów do ręki Agafii żaden nie reprezentuje jakichś rzeczywiście frapujących wartości. [...] Gogol więc wykpił z jednej strony aspiracje wzbogaconego kupiectwa, z drugiej zaś absolutyzowanie hierarchii społecznej, przypisywanie jej irracjonalnego, wręcz mistycznego sensu. Zresztą kawalerowie ubiegający się o rękę i majątek panny to bardzo swoiści przedstawiciele szlachty. Reprezentują oni środowisko urzędniczo-oficerskie, i to, zgodnie z zainteresowaniami pisarza, środowisko n i ż s z y c h urzędników i oficerów.

Gogol zrezygnował w **Ożenku** z tradycyjnych chwytów *qui pro quo*, z piętrzenia nieporozumień i nieoczekiwanych wydarzeń. Akcja toczy się w domu Agafii Tichonowny, jej treścią są zabawne przetargi między konkurentami, ściągniętymi tutaj przez swatkę. Wątek, jak zawsze u Gogola, jest nader nieskomplikowany, rozwija się niejako w linii prostej, nie zatacza zawiłych kręgów. Nie on więc niesie zasadniczy ładunek komizmu i humoru. Rzecz w tym, że Gogol, wniknąwszy w istotę osiągnięć klasycznej komedii, przede wszystkim Szekspira i Moliera, stworzył komedię charakterów. Stąd też nie postaci podporządkowane zostały zabawnym sytuacjom, lecz na odwrót - komizm sytuacyjny zyskał pełne uzasadnienie w komiźmie samych postaci, organicznie na niego wpływał.

Komedia zawsze cieszyła się - nawet w okresie panowania poetyki normatywnej - dużo większą swobodą niż "wysokie" gatunki literackie. W przeciwieństwie do jednolitego podniosłego stylu tragedii, dopuszczała ona daleko idące zróżnicowanie językowe. Język więc stanowił jeden z istotnych elementów charakterystyki bohatera i środowiska. Z tych osiągnięć gatunku Gogol umiał wysnuć bardzo konkretne radykalne wnioski praktyczne. Postacie jego komedii, jak zawsze plastyczne i wyraziste, swą niepowtarzalność zawdzięczają przede wszystkim charakterystykom językowym. Stylistyczne zróżnicowanie dialogu pełni więc niezmiernie ważną odpowiedzialną funkcję prezentowania bohaterów. Ruch, gest, postawa wiązały się u Gogola nieroz-

walnie ze słowem, wzajemnie się uzupełniały. Nikiedy słowo pełniło wręcz funkcję określającą.[...]

W **Ożenku** charakter bohaterów w większej mierze określają słowa niż czyny. Zróżnicowanie językowe stało się wręcz podstawowym środkiem charakterystyki. [...]

[w:] Bohdan Galster MIKOŁAJ GOGOL,
Wiedza Powszechna 1967, str.220-228



Ożenek w Teatrze im. C. Norwida, reż. S. Fiedotow (próba)

fot. D. Antosik

Siergiej Fiedotow - reżyser.

Urodził się w 1961 r. w Permie na Uralu. Ukończył Moskiewską Szkołę Teatralną. Zrealizował ponad 40 spektakli w Rosji, Czechach, Niemczech i Ukrainie. W 1988 roku założył studyjny Teatr *U Mosta*, który w 1992 otrzymał status teatru państwowego i stałą siedzibę. Zespół tego teatru wielokrotnie występował w kraju i za granicą na festiwalach teatralnych - także i w Polsce.

Podstawą pracy artystycznej teatru jest improwizacja polegająca na każdorazowo innym ostrym gatunkowo rozwiązaniu obrazu artystycznego spektaklu. Zespół pracuje, opierając się na metodzie Michaiła Czechowa. Według tej samej metody Fiedotow prowadził próby **Ożenku** w Teatrze im. Norwida.

Lewan Mantidze - malarz, scenograf.

Ukończył Państwową Akademię Sztuk Pięknych w Tbilisi.

Jest autorem scenografii do spektakli realizowanych w teatrach Gruzji i Rosji a także dużych widowisk telewizyjnych. Znaną są Jego projekty scenograficzne do spektakli Turgieniewa, i Szekspira.

Jego polskim debiutem scenograficznym jest **Balladyna** Słowackiego w Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu (reż. Stanisław Banaś).

Jerzy Adam Nowak - kompozytor.

Jest absolwentem Wydziału Dyrygentury, Kompozycji i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Był stypendystą Rządu Indii i studiował klasyczną muzykę tego kraju w Shari Ram Bharatiya Kala Kendra w New Delhi w klasie sitaru prof. Partha Das oraz w klasie tabli Ustad Bundhu Khana.

Jako sitarzysta, solista zespołu klasycznej muzyki indyjskiej "Shanti Path" koncertował w Polsce, Niemczech, Czechosłowacji i we Włoszech. Obecnie niemal wyłącznie poświęcił się komponowaniu i pracy pedagogicznej. Pisze głównie muzykę do spektakli teatralnych. Współpracuje też z radiem i telewizją. Skomponował muzykę do wszystkich spektakli realizowanych w jeleniogórskim teatrze przez Andrzeja Bubienia.

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe
przyjmuje Dział Marketingu Teatru im. Norwida
Jelenia Góra, Al. Wojska Polskiego 38
tel. 75 223 25 i 76 47 273(5) w. 124

Oficjalni Sponsorzy Teatru im. C. Norwida:

Bank Śląski



Patronat radiowy



Opracowanie i redakcja programu
Urszula Liksztet

ARCHIWUM

TEATRU im. CYPRIANA NORWIDA
w JELENIEJ GÓRZE

Nr: 498